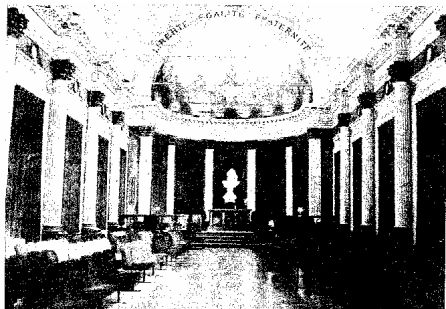


Rozmowa z Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji, Gilbertem Abergel



Widok ogólny na Wielką Świątynię Wielkiego Wschodu Francji przy rue Cadet w Paryżu. Zaprojektowana w 1854 r., poddana renowacji w r. 1983

- Przybył Pan do Polski, by na Wschodzie Warszawy, jak to określają masoni, zapalić światła nowej loży pod nazwą „Europa”. Minęło właśnie 265 lat od czasu, gdy powstało polskie Wolnomularstwo. Polscy bracia w fartuszkach nie tylko w dobie Oświecenia odgrywali istotną rolę w kształtowaniu polskiej nauki, kultury, wiedzy o człowieku oraz rozwoju i funkcjonowaniu naszej państwowości. Od początku też podkreślali swoją europejskość. Europejskość rozumianą jako więź duchowa ludzi światłych, bez względu na istniejące podziały czy bariery. Pizyświecające masonom stare hasła republikańskie: Wolność, Równość, Braterstwo widniały też na niejednym polskim sztandarze.

Co dzisiaj, u progu nowych wyzwań oczekujących świat w nowym stuleciu i tysiącleciu, oznaczają te słowa? Jakie nowe treści powinny zawierać? Czym dla Wielkiego Wschodu Francji, czy też - mówiąc szerzej - dla liberalnej masonerii, którą Pan jako Wielki Mistrz uosabia, jest Europa?

Ta Europa dzisiejsza, przeżywająca jakże dramatyczne przemiany. I ta Europa jutra, o której tyle się mówi i pisze...

- Prawda, że to wolnomularze stworzyli dewizę „Wolność, Równość, Braterstwo”. Za sprawą ludzi doszło jednak do obniżenia wszystkich tych wartości. W imię wolności i w imię braterstwa powstały ideologie, które doprowadziły do zniewolenia ludzi. Niektóre z tych ideologii upadły. Te, które istnieją nadal, też przecież nie są idealne. Musimy więc rozpocząć walkę na nowo.

Rozdział w postaci marksizmu został zamknięty. Trzeba tedy ponownie sięgnąć po ideały wieku

Oświecenia. Był to wiek, w którym uznawano człowieka i jego sprawy za najważniejsze.

To, co przedstawia się obecnie jako wartości fundamentalne, nie bardzo odpowiada ideałom masońskim. Nie zgadzamy się dla przykładu z ekonomią dla ekonomii. Uważamy, że ekonomia powinna służyć człowiekowi. Ludziom trzeba zwrócić ich prawdziwe wartości.

Wolnomularze mają obowiązek pobudzania ludzkiej świadomości i wyobraźni. Nie tylko dlatego, ponieważ ideologie, które już obumarły, zniekształciły naszą wizję świata tak dalece, że wydaje się ludziom, iż tracą kontrolę nad światem. Musimy więc wyjaśnić im, dlaczego ten nasz świat jest tak skomplikowany oraz skłonić ich do większej rozwagi. Hasła takie, jak Wolność, Równość, Braterstwo - to nie są tylko słowa. Treści w nich zawarte pobudzać powinny każdego masona do codziennego działania. Taki kształt ludzkości, o powstaniu którego marzymy, pozostanie z pewnością utopią, jeśli nie będziemy od samych siebie wymagać stałego, codziennego wysiłku dla urzeczywistnienia tego celu, stojącego przed każdym z nas.

Masoni, związani z humanistycznym, liberalnym nurtem wolnomularstwa, stanowią mniejszość na tym globie. Ale wartości, które im przyświecają, mogą i powinny zmienić kiedyś światopogląd całej ludzkości. Przypomnę, o jakie trzy wartości tu chodzi:

Kiedy mówimy o Wolności - zapominamy dodać, iż ta wolność dana jest tylko tym, którzy posiadają. Nie ma wolności dla tych, którzy nie są w stanie wyżywić siebie i swoich najbliższych.

Kiedy mówimy o Równości, zapominamy, że tuż u naszego progu, lub w naszym najbliższym środowisku króluje nierówność.

Trzeba zmienić dotychczasowe kryteria myślenia o podziałach świata na Północ i Południe, Wschód i Zachód. Wschód i Zachód, była to granica, którą oznaczono wolność na Zachodzie i zniewolenie na Wschodzie. Ale tak naprawdę, wszystko to jest jednak bardziej złożone. I nie takie proste.

Granica między Północą a Południem przebiega dziś przez wielkie zachodnie aglomeracje. Biedę i nędzę spotykamy w miastach, które niedawno jeszcze uznawano za ostoję bogactwa.

Granica pomiędzy Wschodem i Zachodem sprawiała wrażenie, jakoby wolność leżała po naszej tylko, zachodniej stronie. A zniewolenie po stronie Wschodu. Ale i na Zachodzie też przecież szalała dyktatura. Prawda, że innego rodzaju. To dyktatura pełnej ekonomii. Ekonomii absolutnej.

Jeżeli chcemy dowiedzieć się, jaki jest stan zdrowia świata, na którym żyjemy, otrzymujemy przeważnie informacje giełdowe. Dowiadujemy się, jaki jest kurs dolara. Ile się płaci za akcje. Poznajemy różne indeksy giełdowe. Nie są to jednak te wskaźniki czy dane, które warto zapamiętać i zachować, aby opisać ten świat. Chcemy mieć dane o wartościach nadrzędnych. Marzymy o tym, bo wolnomularze mają także prawo do marzeń. Pragniemy, aby powstały takie mierniki dla świata, które przyniosłyby ludziom szczęście. O to właśnie nam chodzi. Nie wolno przy tym zapominać, że w wolnomularstwie takie właśnie rozważania i problemy stawiane są zawsze przed sprawami związanymi z polityką. I to właśnie stwarza nam możliwość snucia marzeń. Bez tego nie moglibyśmy nigdy stworzyć czegoś dobrego. Jest to filozofia polityki, którą wyznajemy.

Jeśli ktoś zapyta, czy wolnomularstwo, jako takie, jest jeszcze aktualne, to wystarczy sięgnąć po artykuł pierwszy Konstytucji Wielkiego Wschodu Francji, by przekonać się, jak ważnym orężem może ono być w budowie świata lepszego niż obecny. Świata dnia jutrzejszego. Jest tam otóż zawarte stwierdzenie, iż masoneria jest instytucją filozoficzną, filantropijną i postępującą.

Filozoficzną - jeśli przyjmujemy heglowską definicję, według której filozofia to zapis myśli czasów, w których żyjemy. Rzecz w tym jednak, że obecnie wydarzenia toczą się tak szybko, iż nie możemy ani pojąć, ani zrozumieć czasów, w których wypadło nam żyć.

Filantropia - to umiłowanie człowieczeństwa. Jeśli jednak spojrzymy na naszą planetę, to widzimy: miłość nie jest, niestety, dla człowieka tym uczuciem, które dominuje.

Wolnomularstwo jest postępowe, ponieważ zależy nam na progresji. Stwierdziliśmy jednak, że ów postęp, który nam obiecywały przeszłe, minione ideologie czy też zapowiadała nauka - nie nastąpił. Trzeba więc dzisiaj wszystko zacząć od nowa.

Mówimy także, że poglądy metafizyczne są sprawą osobistą każdego z masonów. Każdy członek masonerii może mieć swój własny, odrębny punkt widzenia na religię lub jej brak. Podkreślamy w ten sposób nasz sprzeciw wobec wszelkich dogmatów, jakie by one nie były. Uważamy, że podziały i identyfikowanie ludzi na podstawie kryteriów rasowych czy religijnych to główna przyczyna konfliktów. Wiemy dobrze, ile zła przyniosły ludziom wojny określane jako „święte”. Dlatego też hasła Wolność, Równość, Braterstwo uzupełniamy słowem Laickość, która - pragnę to podkreślić - nie jest wymierzona przeciwko religii, ale która oznacza chęć uznania równoprawnego traktowania wszystkich wyznań.

Wiara jest dla nas czymś bardzo indywidualnym. Każdy ma prawo wierzyć lub nie wierzyć. Religia dotyczy również kultury. I tu, w zależności od kultury, w której się wychowaliśmy, mamy o niej różne wyobrażenia. Kościół jest naszym zdaniem organizacją stworzoną przez społeczeństwo. Ale nie chcielibyśmy, aby Kościół zajmował się organizacją tegoż społeczeństwa.

Organizacja i kształtowanie społeczeństw to sprawa ludzi. Niezależna od ich przynależności religijnej. Za każdym razem, gdy jeden z Kościołów próbował organizować społeczeństwo, powodowało to wykroczenia... I znów nie chodzi tu o negatywny stosunek wobec Kościoła jako takiego. Masoneria wywodzi się z tradycji judeo-chrześcijańskiej. Pierwsi masoni byli ludźmi Kościoła. Myślimy, że i dzisiaj możliwy jest wspólny pogląd na pewne prawa moralne, takie same dla wszystkich niezależnie od wyznawanej religii. Nazywamy to transcendencją laicką. To znaczy, że reprezentujemy pogląd, iż zarówno ci, którzy wierzą w księgę, zwaną Koranem, jak i ci, którzy wierzą w Stary Testament lub taką księgę, jak Biblia - mogą być ze sobą zgodni, uznając, iż najwyższą wartością jest dobro. Takiej właśnie zasady laickości próbujemy bronić w wolnomularstwie liberalnym.

- Wróćmy jednak do Europy, nie tylko w nawiązaniu do nazwy loży, w której otwarciu Pan uczestniczył na symbolicznym „Wschodzie Warszawy”. Przez ładnych parę wieków idea wspólnoty europejskiej, rozumianej w sensie wspólnoty duchowej, kulturowej, cywilizacyjnej, przychodziła do Polski, między innymi - aw niektórych okresach głównie - z Francji. Niemalą rolę w krzewieniu tej idei odgrywali wolnomularze...

- Masoni zawsze byli Europejczykami. Opowiadali się za Europą, ponieważ byli uniwersalistami. Zawsze marzyli o Europie. Przy czym nie chodziło im i nie chodzi o Europę w rozumieniu wspólnoty monetarnej, ale o Europę humanistyczną, kontynent dobrej współpracy między ludźmi. Wracając jednak do tego, o czym pan wspominał, o pomocy Francji i Wielkiego Wschodu Francji. Otóż określenia Wielki Wschód Francji nie należy rozumieć w sensie geograficznym. Słowo Francja uosabia w tym przypadku symbolicznie te treści, które są związane okresem francuskiej rewolucji czy też epoką Oświecenia, która, tak się historycznie złożyło, zrodziła się właśnie we Francji. Ponieważ jesteśmy zwolennikami uniwersalizmu, pragniemy upowszechnienia tych treści dla wszystkich. Dążąc do takiego celu, można by więc równie pięknie mówić o Wielkim Wschodzie Szwajcarii czy też Wielkim Wschodzie Polski, gdyby ludzie światli, gdyby wolnomularze rozpoczęli kształtowanie tego wieku Oświecenia właśnie tam. Chodzi tu bowiem o wartości uniwersalne.

Europa, do jakiej zmierzamy, jest ciągle jeszcze w sferze marzeń. Europa, o której się dziś mówi, jest Europa mechanizmów handlowych, mechanizmów monetarnych. To nie jest Europa ludzi. Np. jedni Europejczycy nie mogli zapobiec temu, by inni Europejczycy poczęli masakrować się nawzajem, że w dalszym ciągu mamy w Europie do czynienia z ksenofobią, nie tylko w wymiarze lokalnym.

Ciągle słyszymy też o tym, że Europa Północna nie chce płacić za Europę Południową a Europa Zachodnia za Europę Wschodnią. Prawdziwa europejska solidarność będzie istniała wtedy, gdy wartości, o których wspominałem, będą powszechnie zaakceptowane i nie będzie można ich pomijać.

- Jakie stąd wnioski, np. dla polskich masonów?

- Nasi bracia z polskich łóż mają dziś tę samą misję krzewienia idei Wolności, Równości i Braterstwa, co i my. Wartości, o których mowa, nie wolno utożsamiać jedynie z Europą Zachodnią. Nikt nie ma na nie prawa wyłączności, gdyż są niezależne od takich czy innych granic. Im więcej ludzi uzna je za własne, tym większe będą szanse, aby zwyciężyły ponad podziałami, fobiami czy istniejącą negacją.

- Jaka jest więc według Pana i Wielkiego Wschodu Francji ta dzisiejsza Europa?

- Dzisiejsza Europa jest moim zdaniem chora. Chora, ponieważ przed półwieczem przeżyła największy horror w dziejach ludzkości. Teraz znów powstają konflikty etniczne i odradza się barbarzyństwo. Pora najwyższa, by poważnie pomyśleć o stworzeniu Europy humanistycznej. Europy ludzkiej. A nie tylko Europy wspólnoty monetarnej. Dlatego wszyscy wolnomularze, obojętnie czy żyją we Francji, czy w Polsce, muszą współdziałać, aby zbudować to, co my nazywamy Świątynią Ludzkości. Jest to wspólnym obowiązkiem Braci Polskich, podobnie jak i naszym, ponieważ jeśli będziemy to robić sami, nie dojdziemy nigdzie. Ale będąc razem z Wami, Polakami, Czechami, z wolnomularzami rumuńskimi, rosyjskimi czy węgierskimi - być może uda nam się doczekać triumfu takiej Europy, która nie byłaby tylko Europą głównie bankierów czy graczy giełdowych, jak chcieliby tego niektórzy.

{20201215-abergel-01}

- Dziękując za tę wypowiedź, prosimy jeszcze o parę słów natury osobistej. Jest Pan Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji od bardzo niedawna. Masoni na ogół niezbyt chętnie mówią o sobie ludziom spoza własnego środowiska, czyli „profanom”. Efekt jest taki, że opinia publiczna, przynajmniej u nas w Polsce, nie bardzo wie, kim jest człowiek piastujący najwyższą wybieralną funkcję w masonerii liberalnej, związanej z Wielkim Wschodem Francji...

- Chętnie spełnię tę prośbę i spróbuję się pokrótce przedstawić. Nazywam się Gilbert Abergel. Jestem żonaty, mam dwoje dzieci. Wstąpiłem do masonerii mając 22 lata. Jeśli dodam, że było to dwadzieścia trzy lata temu, będzie Pan wiedział dokładnie, ile lat mam obecnie. Do wolnomularstwa wstąpiłem dlatego, ponieważ miałem w swoim najbliższym otoczeniu, że tak powiem „profańskim”, ludzi, będących wolnomularzami, reprezentujących takie cechy charakteru oraz poglądy, iż zapragnąłem zostać jednym z nich.

Jeśli idzie o moje sprawy zawodowe, to zawsze najbardziej odpowiadała mi praca dla ludzi i wśród ludzi. Na początku byłem nauczycielem i nauczałem ludzi młodych. Później byłem psychologiem i pracowałem jako psychoanalityk. Obecnie jestem dyrektorem dużej instytucji ubezpieczeniowej i z tego tytułu także zajmuję się sprawami bardzo ludzkimi.

Wolnomularstwo jest największą przygodą mojego życia. Przygodą, która dała mi i daje najwięcej satysfakcji i doświadczeń. Gdybym miał zacząć moje życie jeszcze raz od nowa, to nie ukrywam, iż poszedłbym znów tą samą drogą. Według mnie wolnomularstwo - to najlepsze narzędzie oraz sposób, aby zbliżyć ludzi do siebie i upowszechnić praktykę rzeczywistego

Od Europy chorej - do Europy marzeń

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Piątek, 26 Marzec 2021 07:06 - Zmieniony Czwartek, 11 Marzec 2021 08:11

humanizmu i miłości.

Z Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Francji - GILBERTEM ABERGEL rozmawiał ADAM WITOLD WYSOCKI

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych